Rok XIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 200

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem	2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem	8,73 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z za granicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Czwartek Rajmunda w.. Paulina
Piątek † Idziego op. bł Bronisł.

CHOJNICE, piątek dnia 1 września 1933 r

Słońca wschód 4,46 zachód 18,21
Księżyca wschód 17,51 zachód 0,56

Uroczystości w Krakowie

Kraków, 31. 8. Z okazji 400-lecia urodzin króla Stefana Batorego odbędą się w Krakowie wielkie uroczystości z udziałem P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Na uroczystości przybył wczoraj wielki dostojnik Kościoła katolickiego na Węgrzech ks. Prymas Szeredi.

—o—

Amnestia polityczna

Warszawa, 31. 8. W kołach politycznych krąży pogłoska o mającem nastąpić w dniu 11 listopada ogłoszeniu amnestji. Amnestja obejmie przestępców politycznych i prasowych.

—o—

Sluby cywilne

Warszawa, 31. 8. W jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw zostanie ogłoszone rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej o ślubach cywilnych i rozwodach.

—o—

Wizyta marsz. Raczkiewicza

Warszawa, 31. 8. Pan marsz. Raczkiewicz złożył wczoraj wizytę premjerowi Jędrzejewiczowi. Jak się dowiadujemy marsz. Raczkiewicz zamierza wygłosić odczyt o wrażeniach ze swej podróży do Ameryki Południowej.

—o—

Wyrok na szpiega w Rybniku

Katowice 31. 8. W Rybniku odbyła się przed zamiejscowym wydziałem karnym rozprawa przeciwko Kolmanowi Jancwi Markowi, obywatelowi niemieckiemu. Po odbyciu rozprawy Kolman skazany został za szpiegostwo na **półtora roku** więzienia.

—o—

Naprężone stosunki włosko-albańskie

Warszawa, 31. 8. Z Rzymu donoszą o niezwykle naprężonej sytuacji na pograniczu Włoch i Albanji. Koła polityczne twierdzą, iż w najbliższych dniach należy się spodziewać zbrojnej interwencji Włoch.

—o—

Morderstwo w Marienbadzie

Berlin, 31. 8. W nocy na 31 sierpnia zamordowany został w jednej z will w Marienbadzie prof. politechniki w Hanowerze.

—o—

Kneblowanie prasy

Berlin, 31. 8. Na zarządzenie władz zawieszona została gazeta codzienna wychodząca w słynnym mieście studenckim Heidelbergu.

—o—

Żydzi polscy

Bruksela, 31. 8. Ministerstwo Spraw Zagranicznych notuje wielki napływ żydów do Belgji. 3 proc. żydów którzy przyjechali do Belgji posiada paszporty polskie.

Samoloty polskie nad Pomorzem

W sobotę rozpoczyna się krajowy konkurs lotniczy

Warszawa, 31. 8. W dn. 8 i 9 września odbędzie się wielki raid lotniczy. Trasa powietrzna lotu prowadzi również przez Pomorze, gdzie raid ten ma stać się manifestacyjną propagandą lotnictwa polskiego. Samoloty polecą z Warszawy przez Lwów, Kraków, Katowice, Poznań do Bydgoszczy. Na Pomorzu aparaty lądować będą prawdopodobnie w Kościerzynie, Gdyni i Lidzbarku.

—o—

Rozłam wśród żydostwa

Kłótnie na kongresie w Pradze. — Przeciw chałatom

Praga, 31. 8. Na obradującym w Pradze kongresie żydowskim ujawniła się wielka różnica zdań miedzy t. zw. prawicą i lewicą sjonistyczną.

Wczorajsze posiedzenie obfitowało w szereg kłótni i walk. Jeden z przywódców amerykańskich żydów wygłosił przemówienie przeciwko ludowi żydowskiemu. Pod adresem chałaciarzy padły ostre słowa. Przewodniczący musiał usunąć mówcę ze sali.

Inni mówcy domagali się zlikwidowania żydowskiej agencji telegraficznej oraz uniezależnienia się od żydowskiego kapitalizmu. W kołach kongresu panuje przekonanie o szybkim rozłamie wśród żydów w Polsce i w Niemczech.

—o—

Dostał policzek w twarz

Górnicy polscy nie idą na lep haseł komunistycznych

Sosnowiec, 31. 8. Do Kazimierza przybył komunistyczny poseł Rożek, który próbował urządzić masówkę. Gdy górnicy wyjechali z kopalni na powierzchnię, Rożek zaczął do nich przemawiać.

Ale przemówienie jego wywarło wręcz odwrotny skutek. Rozległy się wrogie okrzyki i gwizdy. Część robotników rzuciła się w stronę gadatliwego posła komunistycznego i prawdopodobnie rozprawiłaby się z nim doraźnie, gdyby nie interwencja policji, która osłoniła „nietykalność" posła komunistycznego przed razami robotników. Jednakże jakaś pięść robotnicza dotknęła jego twarzy, bo z nosa popłynęła mu krew obficie.

Pomnik Sobieskiego w Gniewie

Tam, gdzie król Jan Trzeci był starostą

Gniew, 31. 8. Z okazji przypadającej rocznicy zwycięstwa odniesionego pod Wiedniem przez króla Jana III, we wrześniu br. w Gniewie staraniem miejscowego społeczeństwa odsłonięty zostanie skromny pomnik i urządzona wystawa pamiątek po wielkim królu.

Jak wiadomo król Jan III był starostą ziemi gniewskiej od roku 1673, aż do śmierci, poozstało też tu po nim wiele pamiątek tak w Gniewie, jak i okolicy. Król specjalną opieką otaczał Piaseczno (5 klm. od Gniewu), słynące na całe Pomorze jako miejscowość odpustowa, gdyż w świątyni piaseckiej znajduje się cudowny posiąg M. Boskiej. Niejednokrotnie Jan III wraz ze swą rodziną odbywał tu pielgrzymki, czego widomym znakiem jest herb Sobieskiego, znajdujący się na sklepieniu świątyni.

Obrady episkopatu niem

Berlin, 31. 8. Wczoraj w Fuldzie rozpoczęła się pod przewodnictwem kard. Bertrama, druga w roku bieżącym konferencja episkopatu niemieckiego. Biorą w niej udział wszyscy biskupi, nie wyłączając biskupów bawarskich brak tylko biskupa Passawy ks. von Ow-Felldorfa i ciężko chorego biskupa Berlina ks. dr. Schreibera.

—o—

Ojciec św a nowożeńcy

Miasto Watykańskie, 31. 8. Jak wiadomo Ojciec św. nie odmawia audjencji żadnej młodej parze, która podczas swej podróży poślubnej po Włoszech zjawi się do Watykanu. To też liczba zgłaszających się na audjencje młodych małżonków stale wzrasta. Przez cały sierpień Papież mimo wielkich upałów jakie panowały w Rzymie, w dalszym ciągu przyjmował po kilka tysięcy osób dziennie.

—o—

Balbo przed Papieską Akademją Nauk

Miasto Watykańskie, 31. 8. W najbliższym czasie przed „Pontificia Academia delle Scienze" w Rzymie, której posiedzeniom przewodniczy niekiedy sam Papież, będzie przemawiał marszałek lotnictwa włoskiego Balbo. Prelekcja jego będzie dotyczyła obserwacyj przyrodniczych, dokonanych podczas przelotu eskadry nad oceanem.

Umowa polsko - niemiecka

Warszawa, 31. 8. Wczorajszy Dziennik Ustaw zawiera treść umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem.

—o—

Wst ząsająca rocznica

Warszawa, 31. 8. W rocznicę zgonu bohaterów powietrznych dn. 10 września w Warszawie urządzone będzie nabożeństwo żałobne w kościele Garnizonowym i złożenie wieńców na grobie lotników. W całym kraju przewidziane są akademje żałobne połączone z odsłonięciem tablic pamiątkowych.

—o—

Nowoczesny Salomon

Warszawa, 31. 8. Znany uczony polski, dyrektor Państwowego Zakładu Hygieny Hirszfeld wezwany został do Rygi jako ekspert sądowy w sensacyjnym procesie w którym chodzi o przypadkową zamianę dzieci przy porodzie Ponieważ prof. Hirszfeld jest twórca metody badania t. zw. grup krwi, przeto wezwano go dla rozstrzygnięcia, do której z procesujących się rodzin należy zaliczyć sporne dziecko.

—o—

Strażnicy litewscy postrzelili dziewczynę

Wilno, 31. 8. Na pograniczu litewskiem pod Święcianami strażnicy litewscy postrzelili 17-letnią pastuszkę, Barbarę Sikorską, która zbliżyła się ku granicy. Ranioną odwieziono do szpitala, a władze graniczne wszczęły w tej sprawie dochodzenie.

—o—

Napady niedźwiedzi na Huculszczyźnie

Lwów, 31 8. W górach na Huculszczyźnie pojawiły się w większej liczbie niedźwiedzie, które zaczynają wyrządzać coraz liczniejsze szkody, porywając bydło z pastwisk. M. in. w okolicach Kosmacza niedźwiedź w biały dzień wtargnął na pastwisko i wybrał ze stada dużą krowę, którą zabił i zaciągnął do lasu. Również we wsi Jaworów zginęły trzy jałówki i jeden wół, porwane przez niedźwiedzie. Ludność zwróciła się do starostwa z prośbą o ochronę przed rabusiami.

—o—

Rokowania pomiędzy Stolicą Apostolską a Litwą

Miato Watykańskie, 31. 8. Od dłuższego czasu już pomiędzy rządem litewskim a przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w Kownie, Mgr. Arata prowadzone są pertraktacje co do ustalenia i unormowania stosunku Litwy do Watykanu. Trudności najrozmaitszej natury, wynikające z braku dobrej woli ze strony czynników miarodajnych litewskich, zostały z biegiem czasu częściowo pokonane, tak, że należy się spodziewać w niedługim czasie całkowitego porozumienia.

Szuler ograł żonę kupca

Warszawa, 31. 8. W jednym z znanych pensjonatów w Otwocku zdarzył się głośny skandal. Do pensjonatu tego co sobotę przyjeżdża znany zawodowy gracz karciany T. Wkrótce zebrała się partyjka pokera, która trwała prawie całą noc. O godz. 5-ej nad ranem ciszę pensjonatu zakłóciły głośne krzyki. Ze wszystkich pokojów powyskakiwali rozngliżowane pensjonarjusze.

Okazało się, że żona pewnego kupca warszawskiego przegrała 250 zł. do zawodowca i nie miała dopłaty 30 zł. T. nie zgadzał się na to i wołał, że nie będzie bezpłatnie pracował całą noc.

—o—

Targi praskie

Nieszczęśliwe wypadki na wystawie.

Praga, 31. 8. W ramach jesiennych Targów Praskich, które otwarte zostaną dnia 3 września a które trwać będą do 10 września urządzona będzie wystawa ochrony przed nieszczęśliwemi wypadkami, której ekspozycje stanowić będą głównie maszyny i narzędzia pracy, przy których najczęściej dochodzi do nieszczęśliwych wypadków. W wystawie weźmie udział praski i berneński zakład ubezpieczeń robotników. Zwiedzający wystawę zobaczą maszyny w pełnym ruchu z doskonałemi urządzeniami zapobiegającemi nieszczęśliwym wypadkom. Wystawiać będą nietylko firmy krajowe ale i zagraniczne.

—o—

Bandycki napad

Gdańsk, 30. 8. Skandaliczny wypadek, typowy przykład obecnych stosunków w Gdańsku wydarzył się w gmachu sądu gdańskiego. Odbyła się przed sądem robotniczym rozprawa posła socjalistycznego Schmidta, b. urzędnika socjalistycznego związku zawodowego, którego zwolniono bezterminowo po opanowaniu tego związku przez hitlerowców. Pos. Schmidt upominał się swych praw. Podczas rozprawy Schmidt zaniepokoił się ogromną ilością hitlerowców znajdujących się na sali. Poza tem podczas rozprawy otrzymał list bez firmy, w którym mu jakiś „Witzki" (kpiarz) zaproponował, aby posadę objął ponownie. Schmidt zaznaczył, że propozycji, którą czyni jakiś „Witzki", albo „Kaczmarek" poważnie brać nie może. Obawiając się napadu Schmidt pozostał na sali jeszcze dłuższy czas po skończonej rozprawie, śledzony ustawicznie przez hitlerowców. Kiedy ostatecznie w towarzystwie dwóch kobiet wyszedł, hitlerowcy podążali coś w liczbie 14 za nim i ostatecznie przy wyjściu ze sądu 4 go napadło, twierdząc, że ich obraził słowami „Kaczmarek" Schmidt poniósł dość poważne rany. Pomimo to został aresztowany i w trybie przyśpieszonym sprawa jego dbyła się przed sądem, a napastnicy stanęli jako świadkowie, twierdząc, że to Schmidt ich napadł. Zeznania tych świadków były jednakowoż sprzeczne i niewiarogodne (twierdzili np., że podążali za Schmidtem, by się zapytać, którędy się wychodzi ze sądu). Wobec tego sąd Schmidta uwolnił. Ciekawe czy też napastnicy staną przed sądem.

Półtora miljona Pomorzu

Jedyny ratunek dla zadłużonego rolnictwa

Grudziądz, 31. 8. Oddział grudziądzki Państwowego Banku Rolnego otrzymał przydział na udzielanie pożyczek na rejestrowy zastaw zboża w wysokości 1.500.000 zł.

Dotąd wpłynęło 127 podań o pożyczki zastawne, z czego w 23 wypadkach załatwiono je odmownie.

Trzech taksatorów Banku stale dokonuje oszacowania zboża na miejscu. Już zostało oszacowane zboże u 21 rolników na sumę zł. 257.800 zł. Zachodzą jednak niejednokrotnie wypadki uniemożliwiające dokonanie szacunku zboża, gdyż zboże często nie jest jeszcze u rolników złożone w sterty.

Po otrzymaniu szacunku i informacji z Urzędu Skarbowego o zalegających podatkach, Bank decyduje o sumie przyznawanej pożyczki i zawiadamia o tem zainteresowanego rolnika. Rolnik powinien potwierdzić Bankowi warunki przyznanej pożyczki oraz nadesłać podpisaną umowę o zastawie z uwierzytelnionym podpisem oraz złożyć weksel.

Wypłata pożyczki następuje po otrzymaniu przez Bank Rolny zarejestrowanej umowy w sądzie.

Bank Rolny już przyznał pożyczek dla 19 rolników na sumę 248.500 zł.

—o—

Prasa - ramieniem narodu

Dzienniki mają być cementem zgody wewnętrznej

Zurych, 31. 8. Związek prasy szwajcarskiej obchodził 50 rocznicę swojego istnienia. W teatrze miejskim miało miejsce uroczyste posiedzenie, na którem również prezydent związkowy Schulthess zabrał głos. Podkreślił on w swojej mowie, że prasa w czasach dzisiejszych bardziej, aniżeli kiedykolwiek, musi stać na usługach narodu. Musi ona potrafić przeciwstawić się zagranicy i równocześnie być pośrednikiem z zagranicą, z drugiej strony musi potrafić wewnątrz kraju jednoczyć i nie dopuszczać do waśni i sporów.

Wolność prasowa nie powinna być zużytkowana na to, aby dla celu własnego jątrzyć. W granice kraju wnikają obce zasady, które z demokracją, wolnością i ideałami szwajcarskiemi nie mają nic wspólnego. Strach wobec ciężkich warunków chwili obecnej i twierdzenia, że wszelkie trudności znikną w tej chwili, gdy się wprowadzi inne zasady a u steru staną inni ludzie. wprowadzają w błąd umysły i czynią z nich podatny materjał na bezkrytyczne i nie odpowiedzialne agitacje. Jednak zdrowe społeczeństwo nie chce się oddawać próbie tych zwodniczych haseł.

Panama bankowa w Poznaniu

Nadużycia w oddziale Warszawskiego Banku Handlowego

Poznań, 31. 8. W poznańskim oddziale Warszawskiego Banku Handlowego wykryto przed kilkoma miesiącami defraudacje, których dopuszczał się prokurent Banku Tadeusz Wróblewski, dyskontując w porozumieniu z niejakim Niewieckim fałszywe weksle

Dalsze dochodzenia, prowadzone w tej sprawie, ujawniły, że Wróblewski zdefraudował łącznie około 60 tys zł. Równocześnie wykryto, że i inni urzędnicy banku dopuścili się sprzeniewierzeń.

Dotychczas aresztowano ogółem 7 osób, m. in żonę Wróblewskiego; nad zatrzymanymi roztoczono aresza śledczy, osadzając ich w więzieniu przy ul. Młyńskiej. Śledztwem kieruje prokurator sądu okręgowego Hrabyk.

—o—

Spis jarmarków

w miesiącu wrześniu 1933 r. w województwie pomorskiem.

1 września — Kowalewo, pow. Wąbrzeźno: zwierzęcy. Lidzbark, pow. Działdowo: zwierzęcy.

2 września — Chełmno: zwierzęcy

4 września — Liniewo, pow. Kościerzyna: świński. Świecie: zwierz.

5 września — Brzeźno, pow. Chojnice: ogólny. Wąbrzeźno: zwierzęcy

6 września — Lubawa: ogólny. Lubiewo, pow. Tuchola: ogólny.

7 września — Brodnica: ogólny. Radzyń, pow. Grudziądz: zwierzęcy. Toruń: zwierzęcy.

9 września — Lipnica, pow. Chojnice: ogólny. Nowemiasto, pow. Lubawa: ogólny.

12 września — Czersk, pow. Chojnice ogólny. Górzno, pow. Brodnica: ogólny. Łasin, pow. Grudziądz: zwierzęcy. Rumja, pow. Morski: ogólny. Sulęczyno, pow. Kartuzy: ogólny.

13 września — Brusy: pow. Chojnice: zwierzęcy. Kartuzy: zwierzęcy. Nowacerkiew, pow. Tczew: buhaje rozpłodowe.

14 września — Nowe Grodziczno, pow Lubawa: zwierzęcy. Topólno, pow Świecie: ogólny.

15 września — Tczew: zwierzęcy

19 września — Gniew, pow. Tczew: zwierzęcy. Jabłonowo, pow. Brodnica Zam.: zwierzęcy. Kościerzyna: zwierzęcy. Swornegace, pow. Chojnice: ogólny.

20 września — Cekcyn, pow. Tuchola: ogólny. Chełmża, pow. Toruń: zwierzęcy. Starogard: zwierzęcy.

21 września — Łąkorz, pow. Lubawa: ogólny. Toruń: zwierzęcy. Wiele, pow. Chojnice: ogólny.

22 września — Grudziądz: zwierzęcy

25 września — Godziszewo, pow. Tczew: świński.

28 września — Nowe, pow. Świecie: zwierzęcy.

—o—

Jarmarki na terenie Wolnego Miasta Gdańska

w miesiącu wrześniu 1933 r.

1 września — Mariensee: koński, bydlęcy, kramarski, świński, owczy.

5 września — Gross Zunder: źrebce. Neuteich: koński, bydlęcy, kramarski.

12 września — Tiegenhof: kramny

19 rocznica bitwy

na mazurskich jeziorach

Co roku Niemcy obchodzą uroczystości „zwycięstwa pod Tannenbergiem", które odniósł Hindenburg nad armją Samsonową, obracając w przeciągu kilka dni wielką i nietkniętą jeszcze siłę kilku korpusów w niwecz.

W tym roku Niemcy szczególnie uroczyście obchodzą zwycięstwo pod Tannenbergiem.

Oddawna wszakże w rosyjskiej literaturze wojennej utrzymywały się uporczywe słuchy, iż zwycięstwo to nie było wynikiem specjalnego strategicznego talentu Hindenburga ale że raczej Niemcy zawdzięczają je szpiegowskiemu fortelowi, który wciągnął armję Samsonowa w zasadzkę. Przypuszczenia te potwierdzają się oto, gdyż właśnie w prasie niemieckiej ukazały się w związku z 19-tą rocznicą „zwycięstwa pod Tannenbergiem" sensacyjne rewelacje, ujawniające istotny przebieg i przyczyny katastrofy armji Samsonowa.

Jak wiadomo, natychmiast po rozpoczęciu działań wojennych ówczesny głównodowodzący wszystkiemi zbrojnemi siłami Rosji, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, postanowił zrealizować oddawna wypracowany przez rosyjski sztab generalny plan wtargnięcia wojsk rosyjskich na terytorjum Prus Wschodnich, co miało być wstępem do marszu na Berlin. Wykonanie tej operacji zostało powierzone dwom armjom: na północy — armji generała Rennenkampfa, na południe armji Samsonowa. Pierwsze utarczki pomiędzy niemieckimi oddziałami czołowemi a armją Samsonowa miały miejsce 11 sierpnia. Od północy armja rosyjska zajmowała Olsztyn, podczas gdy środkowe siły Samsonowe nacierały na Tannenberg, broniony przez 20 korpus niemiecki.

Armja niemiecka powoli odstępowała. Rosjanie postawili sobie za cel najbliższy opanowanie węzła kolejowego Osterode. Tak minęły dwa dni. Dnia 13 sierpnia Niemcy znów nie przyjęli bitwy, ich 20-ty korpus wciąż wycofywał się. Wtedy Samsonow zrozumiał, że Niemcy oczekują posiłków a odwrót jest manewrem strategicznym Hindenburga, usiłującego wciągnąć armję rosyjską na teren mazurskich jezior i mokradeł, gdzie jakakolwiek akcja strategiczna była uniemożliwiona.

Samsonow postanowił niezwłocznie przerwać ofensywę na Tanenberg, ściągnąć z powrotem swe siły zgrupowane w środku frontu i wzmocnić niemi flanki, którym groziło niebezpieczeństwo utracenia łączności z Rennenkampfem. Odpowiednie rozkazy były już podpisane, kiedy naraz rozległ się warkot samolotu. Samsonowi zameldowano przybycie specjalnego kurjera z kwatery głównodowodzącego wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Wkrótce zameldował się w stroju lotnika oficer, który przedstawił się jako kapitan rosyjskiego sztabu generalnego baron Keller, wręczając pismo kwatery głównej.

Samsonow otworzył kopertę i znalazł w niej rozkaz, podpisany przez szefa sztabu generalnego, generała Ziwińskiego, przebywającego przy głównodowodzącym, wielkim księciu Mikołaju Mikołajewiczu. Z pisma wynikało, iż kwatera główna nie rozumie, dlaczego dotychczas generał Samsonow nie zajął węzła kolejowego Osterode, przyczem jednocześnie wydaje rozkaz niezwłocznego kontynuowania ofensywy i zaatakowania niemieckiego 20 korpusu. Rozkaz nadmieniał, iż następnego dnia przybędą posiłki.

Samsonow sprawdził autentyczność podpisów i pieczęci i oświadczył kurjerowi, iż rozkaz będzie spełniony.

Baron Keller siadł do samochodu udając się do stojącego w odległości paruset kroków samolotu, opatrzonego rosyjskiemi znakami i odleciał w kierunku Warszawy.

Dnia 14 września Samsonow pchnął swe najlepsze dywzje w kierunku jezior mazurskich, dając możność Hindenburgowi odniesienia znakomitego zwycięstwa pod Tannenbergiem, z którego tak dumne są po dziś dzień Niemcy. Kiedy następnego dnia Samsonow zażądał od kwatery głównej przysłania obiecanych posiłków, wszystko wyjaśniło się. Żadnego barona Kellera nie posyłano, rozkaz był sfałszowany, a armja Samsonowa wpadła w zasadzkę. Wszystko było zainscenizowaną przez szpiegostwo niemieckie mistyfikacją. Niestety, było już zapóźno. Wojska rosyjskie dostały się pod morderczy ogień zawczasu przygotowanych baterji niemieckich, które topiły w jeziorach i błotach jeden pułk po drugim. Samsonow, jak wiadomo, ocalał i po trzydniowem błąkaniu się po lasach odebrał sobie życie. Jego mogiła została niedawno odnaleziona w gęstwinie lasów, okalających mazurskie jeziora.

Tak wygląda „zwycięstwo pod Tannenbergiem", którem szczycą się Niemcy. Dziś dopiero, po 19-tu latach przyznają się do popełnionego oszustwa, nadmieniając, iż rzekomy baron Keller żyje do dzisiejszego dnia. Jest on jednym z wybitnych dziś działaczy w bojówkach Hitlera.

Rewelacja o przyczynach katastrofy armji Samsonowa nasuwa Warszawie wspomnienia straszliwych dni kiedy jej ulicami ciągnęły niekończące się sznury wozów z rannymi. Warszawa, która jeszcze przed kilkoma dniami widziała te same przeciągające szeregi wojsk, wśród których znajdowała się olbrzymia ilość Polaków, Po tygod. niespełna olbrzymie trasporty otrzymała rannych, którzy odrazu nadali miastu charakter pozafrontowej strefy, zapełnili szpitale, a opowiadaniami swojemi o bezprzykładnej klęsce wsączyli w dusze Warszawy perwsze zwątpienia o przyszłym wyniku wojny.

Klęska na jeziorach mazurskich zbiegła się z wkroczeniem pierwszych oddziałów legjonowych na terytorjum Królestwa, Te dwa wydarzenia, jedno świadczące o kruchości militarnej potęgi Rosji, drugie — o bohaterskiem odrodzeniu zbrojnej siły narodu miały w owym czasie dla Warszawy wielką historyczną wymowę.

Z dnia

Autentyczne

Do P. przyjechało muzeum osobliwości:

Największą jego atrakcją miał być fenomen:

„Człowiek z głową krowy".

Przed namiotem muzeum zebrał się tłum, na jaki tylko było stać Pikutków. Kiedy rozkupiono wszystkie bilety i w namiocie był taki ścisk że już i szpilki nie było by gdzie wetknąć, zaczęło się przedstawienie. Wystąpiła brodata kobieta, magik, wąż, — akrobata, wreszcie na scenie ukazał się dyrektor i obwieścił:

Szanowni państwo! Teraz będzie największa sensacja dwudziestego wieku: człowiek z głową krowy!

Po chwili na scenkę wyszedł rzeczywiście człowiek z głową krowy: trzymał ją pod pachą...

w. zw.

—o—

Nowe kartki pocztowe

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg z dniem 20 września br. kartkę pocztową z znaczkiem wartości 10 gr. Znaczek na kartce tłoczony jest w kolorze czerwonym i przedstawia widok Placu Zamkowego w Warszawie z kolumną króla Zygmunta III. Na znaczku znajduje się czarny nadruk „10 groszy"; pierwotny napis „20 gr." jest przekreślony 6 linjami poziomemi. Cena kartki łącznie ze znaczkiem wynosi 10 gr. Kartka jest przeznaczona do korespondencji miejscowej, według obowiązującej bowiem taryfy pocztowej opłata od kartki miejscowej wynosi 10 groszy.

Nowość tę należy powitać z zadowoleniem. Dotąd kosztowało porto miejscowe na karty wprawdzie 10 groszy, lecz karty trzeba było osobno kupować, co podwyższało porto.

—o—

Krawiec — kanonier — komunista

Poznań, 31. 8. W Poznaniu toczyła się rozprawa sądowa przeciwko Jakóbowi Gleisowi, krawcowi z zawodu oskarżonemu o agitację komunistyczną wśród wojska.

Gleis odbywał czynną służbę wojskową jako kanonier w 7-ym oddziale uzbrojenia, w warowni Marcinkowskiego w Poznaniu, agitował publicznie za popełnieniem zbrodni stanu oraz rozrzucał ulotki o treści antypaństwowej. Gleisa arestowano.

W śledztiwe wstępnem wypierał się on winy, jakoby należał do komunistycznej partji polskiej. Rozprawa odbywała się częściowo niejawnie, zwłaszcza w czasie przesłuchiwania świadka por. Klocka. Po zakończeniu rozprawy, trybunał wydał wyrok, zasądzający Gleisa na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Na progu roku szkolnego

Niezadowolony uczeń — głęboko oburzeni rodzice

Niska cena lecz słabe wykonanie podręczników. — Po kilku miesiącach zrobią się szmaty. — Co nam piszą rodzice?

Chojnice, 31. 8. Notujemy słuszne uwagi i spostrzeżenia kół rodzicielskich, dotyczące uowych podręczników szkolnych.

Dotychczas wydane podręczniki i już znajdujące się w sprzedaży, wyglądają **graficznie naogół znośnie.** Firmy wydawnicze, którym powierzono druk poszczególnych książek, kalkulowały sobie prawdopodobnie, że te tanie tomiki pokryją się całkowicie z zyskami z następnych, które będą droższe. Tymczasem, jak dotychczas, o droższych nic nie słychać.

Książka za 60 gr., książka za 1 zł. 10 gr., za 1 zł. 90 gr. nie może być oczywiście w każdym razie rewelacją, jeśli idzie o druk, papier, ilustrację, czy okładkę.

Ilustracje są przeważnie kreskowe ze względu na znaczne różnice w cenie między kliszami kreskowemi a siatkowemi; o tem, żeby dziecko otrzymało ilustracje wykonane nowszą techniką, jaką np. **rotografiurą,** tak przyjemną dla wzroku, czy kolorowym ofsetem, lub chociażby trójbarwnym drukiem, niestety, niema mowy.

Jedyny wydany obecnie podręcznik geograficzny wykonany właśnie techniką rotograwiurową stoi na **skandalicznym poziomie graficznym** — ilustracje są brudne i zamazane.

Papier we wszystkich prawie podręcznikach jest rozpaczliwie tandetny, łatwo rwący się, łamliwy. Po roku najbardziej pieczołowicie utrzymywany podręcznik będzie prezentował się napewno nieszczególnie.

Przy niektórych wydawnictwach zwłaszcza dla dzieci mniejszych, wydawnictwach, których cena nie przekracza kilkudziesięciu groszy, wydaw. radzi nie radzi, musieli użyć jeszcze gorszego papieru, który sprawia wrażenie używanego do **pakowania wielkich pakunków.** Jest twardy, o brunatnym odcieniu, nieprzyjemny w dotknięciu.

Wreszcie druk.

Ponieważ wydawców do ostatniej chwili zwłóczono, stale zachodziły jakieś zmiany, jakieś uzupełnienia, trzeba było wkońcu przystąpić do pracy, mając przed sobą bardzo krótki termin. I zamiast starannego ustalenia kroju pisma, zwrócenia bacznej uwagi, żeby czcionki (matryce) nie były zbite, zamiast wreszcie wykonania przynajmniej niektórych podręcznikówrobotą dziełową, staranną, trzeba było **„na łeb, na szyję"** tłuc wszystko na linotypach o częstokroć przestarzałem, mało czytelnem piśmie.

Broszurowanie nowych podręczników naogół bardzo słabe, można już zgóry przewidzieć, że przynajmniej 70 proc. książek po 2—3 tygodniach używania wyrwie się z tekturowych opraw.

Na wieś i do miasta dociera

najtańsza gazeta polska

II

Lud Pomorski

bratni organ Dziennika Pom.

Prenumerata 1.10 zł mies.

Śmiertelne najechanie rowerem

Ostrów, 31. 8. W miejscowości Warstwy w powiecie ostrowskim wydarzył się tragiczny wypadek. Przechodzącego szosą 70-letniego rolnika Franciszka Martczaka najechał nieznany rowerzysta tak fatalnie, że starzec w kilka minut potem zmarł. Rowerzysta zbiegł, a przeprowadzone dochodzenia ujawniły w nim niejakiego Grabowskiego z folwarku Leśne.

—o—

Polak dyr. linji

Warszawa, 29. 8. Były dyrektor zarządzający Tow. Kolejowego Polsko-Francuskiego inż. Peychez opuścił Polskę. Na miejsce jego wchodzi inż. Petel, który kierował budową linji Górny Śląsk-Gdynia, będąc kierownikiem biura w Bydgoszczy. Jak wiadomo eksploatacja tej linji odbywa się przez PKP na rachunek towarzystwa.

Szklane motory

Nietłukące się szkło okazało się materjałem, który odsłania przed techniką nowe horyzonty. Pewien inżynier berliński opracowauje obecnie konstrukcję szklanego motoru. Największą jego zaletą jest niezmiernie niski koszt produkcji. Prócz tego szklany motor umożliwia obserwowanie go przez cały czas pracy i natychmiastowe odkrycie defektu.

POTĘGA POLSKI— TO MORZE

Śmierć opata Benedyktynów w Montecassino

W słynnem opactwie i kolebce zakonu benedyktynów Montecassino zmarł zasłużony opat tego klasztoru o. Ambroży Maria Amelli, członek papieskiej komisji studjów biblijnych i wiceprzewodniczący papieskiej komisji do rewizji Wulgaty.

Jako zamiłowany badacz, czynny przedewszystkiem w bibljotece brosianum, zasłużył się nauce przez odkrycie w tej bibljotece kodeksu słynnego „Lationia purpureo di Sarezzano" oraz współudział przy wydawnictwie dzieł św. Ambrożego. W opactwie Montecassino, gdzie był przeorem i archiwarjuszem, dwadzieścia lat pracy poświęcił badaniom archiwalnym, uwieńczonym wspaniałemi rezultatami na polu studjów biblistycznych i patrystycznych, historji zakonu, jak również liturgiki i literatury. Gorliwie również zajmował się muzyką kościelną Jego program reformy tej muzyki został całkowicie przyjęty przez Piusa X.

Z uzdrowisk beskidzkich

Krynica — Muszyna — Zegiestów Zdrój.

(Od własnego koresp. „Dzien. Pom.")

W przeciwstawieniu do letnisk nadmorskich, gdzie sezon już się prawie skończył, w uzdrowiskach zachodnio-górskich osiąga on obecnie prawie punkt kulminacyjny.

I Festival Krynicki zgromadził pokaźną liczbę gości, zjeżdżających na imprezy, których program ułożony jest starannie, a repertuar bogaty. Na festivalu mamy wszystko: muzykę, śpiew, sport, turystykę, kabaret, rewję mód i t. d. i t. d., a wykonawcy to pierwszorzędne siły krajowe.

Poświęcając wiele opisów „Perle Zdrojów", nie wolno nam zapominać o mniejszych uzdrowiskach, którejak kopciuszki ukrywają pod skromną szatą wiele prawdziwego piękna i bogactwa natury.

— Z wytwornych asfaltów Krynicy, okropnie trzęsącym autobusem jedziemy do pobliskiej Muszyny (11 klm.). Po drodze zwykłe górskie widoki charakterystycznych dla Beskida Środkowego, a w drodze naturalnie... defekt motoru i przymusowy postój, ku wielkiej uciesze mojej towarzyszki, gawędzącej w tym czasie z brudnem, lecz prześlicznem cyganiątkiem z Powroźnika.

Za chwilę wyrzuca nas autobus na rynek muszyński. Nieco uprzedzony wysiadam, by mruknąć chociażby w duchu: „miasto jak miasto". Na szczęście o Muszynie powiedzieć tego nie można.

Miasteczko naprawdę oryginalne bo niezeszpecone zbyt wielką ilością kamienic o koszarowym stylu.

Przeważają tu oryginalne domki z szerokiemi bramami. Dachy kryte gontem, który króluje tu niepodzielnie, jako krycie dachów. Na każdym kroku spotykamy drewniane chaty, dworki, spichrze i t. p. o gontowym dachu. Nawet mury parkanowe obdarza się w ten sposób.

Wogóle gont nadaje Muszynie specjalny, a miły dla oka przybysza — swoisty — charakter.

Wzrok, więziony w ciasnej kotlinie krynickiego deptaku — w Muszynie poza miastem — błądzi swobodnie po szerokiej przestrzeni doliny Popradu, obramowanej zdala łagodnemi szczytami, wyzłoconemi skąpemi promieniami (z powodu złej aury) słońca. Plaża zawsze zaludniona, nie pokazuje już bronzu opalonych ciał, a jedynie jaskrawe stroje letników i kuracjuszy, którzy chcą skorzystać z paru godzin pogody i przy spacerze usłyszeć koncert miejscowej orkiestry zdrojowej

Zwiedzamy jeszcze na stromej górze w pięknym lesie pośród modrzewi, sterczące smutnie ruiny zamczyska z XII w. i jedyny w Polsce las lipowy (rezerwat) i wyruszamy do Zegiestowa.

Rzęsisty deszcz towarzyszy nam w podróży i w ciągu całej dalszej wycieczki, co nie psuje wcale humoru mojej towarzyszki.

Pod obfitemi strumieniami, lekko jedynie zasłonięci kolumnadą Domu Zdrojowego (dzieło prof. Szyszko-Bohusza) słuchamy koncertu z pod deptakowej muszli, idziemy oglądać Łopatę Ploską i Łopatę Czeską. Jest to naprawdę ciekawy widok na Poprad, który tworzy pod Zegiestowem dziwną srebrną pętlicę drgającą wśród granatowych od smreków szczytów. W pętlicę tą wciśnięty jest szmat ziemi polskiej (Łopata Polska) z jednej i czeskiej (Łopata Czeska) z drugiej strony. Podobno w przyszłości Łopata Czeska ma być przez Polskę wydzierżawiona i przerzucone przez pętlicę Popradu 2 mosty połączyć mają oba te języki lesiste, skracając drogę i zwiększając powierzchnię ciekawych terenów turystycznych.

Żegiestów, acz mniejszy i mniej może wytworny niż Krynica, ma jednak pokrój uzdrowiska zakładanego na szeroką skalę. Dziś coprawda w porównaniu z Krynicą jest tu gości niewiele, co odbija się i na wyglądzie zewnętrznym uzdrowiska (tak np. plantacje tutejsze są trochę zaniedbane).

Obok większych gmachów i urządzeń już istniejących, już to projektowanych przez właściciela Zdroju (Spółka z ogr. odp.) zbyt może małą wagę przywiązują do pewnych szczegółów. Np. drogi parkowe blisko Domu Zdrojowego, a więc licznie uczęszczane, są tak wąskie, że niepodobna prawie, aby dwie osoby mogły się minąć, jeśli w dodatku przy tych ścieżkach ustawiono ławki. Przy skrzyżowaniu ścieżek i dróg umieszczone tablice orjentacyjne niezbyt dostatecznie wskazują kierunek danego szlaku. A do gniewu może czasem biednego zwiedzającego doprowadzić tablica z dyskretnym napisem „Cichy kącik", który to napis może być fałszywie rozumiany, zwłaszcza że w Zegiestowie, jak zresztą w większości naszych uzdrowisk brak jest pewnych pożytecznych a tak często pożądanych ubikacyj...

Te rozmaite przykre szczegóły Zegiestowskiego uzdrowiska giną jednak wobec piękna, które rozciąga natura przed patrzącym. I warto zdala przyjechać, by w tym cudnym zakątku beskidzkim, wśród przepięknych widoków, w cudnem powietrzu zapomnieć o troskach codziennego życia, aby nabrać po kilkotygodniowym wypoczynku sił do dalszej pracy przy swoim warsztacie.

Krynica, w sierpniu 1933 r.

St. M. Raczkowski.

NAOKOŁO ŚWIATA

Walka z kobrą

Ogród zoologiczny w Szolapur w Indjach wzbogacił się w tych dniach o ogromny okaz „króla kobry", długości powyżej 3 metrów. Kobry tego rozmiaru znajdują się nawet w Indjach bardzo rzadko. Okaz ten, został dostarczony przez pewnego wieśniaka, który złowił kobrę w toku nader niebezpiecznej i emocjonującej walki. Hindus, przechodząc przez dżunglę, stąpnął niechcący na korzeń jakiegoś drzewa, jak mu się początkowo zdawało. Ale korzenie te w jednej chwili zamieniły się w żywe kręgi olbrzymiej kobry, która z sykiem owinęła się dookoła ciała Hindusa. Ten, nie tracąc przytomności, schwytał żmiję za gardło i począł ją dusić. Między człowiekiem a żmiją rozgorzała zacięta walka na śmierć i życie Wreszcie szala zwycięstwa poczęła przechylać się an stronę człowieka: żmija wyraźnie słabła. Hindus włożył ją do kosza, który miał na plecach i zamknąwszy szczelnie, odniósł do miasta. Kobra żyła jednak zaledwie jedendzień. Rzadki egzemplarz „króla kobry" przechowywany jest w ogrodzie zoologicznym w Szolapur w stanie... wypchanym.

—o—

Zaludnienie globu ziemskiego

Według ostatnich statystyk, ogłoszonych z ramienia Ligi Narodów, zaludnienie całego globu ziemskiego oblicza się na 2.013.000.000 mieszkańców. Więcej połowy, bo 1.301.000.000 z tej liczby zajmuje się rolnictwem, przemysł pozwala żyć tylko 14 proc. całej ludności kuli ziemskiej, z handlu żyje jedynie 6 proc.

—o—

Podwójne niemowlę

Ostatni numer pisma lekarskiego „Medizinische Klinik" podaje opis rzadkiego zdarzenia: mianowicie mówi o narodzinach dziecka z dwiema głowami i trzema ramionami. Matka jest 41-letnią kobietą. Porodziła już uprzednio troje zupełnie normalnych dzieci. Czwarte dziecko jest poronionym płodem siedmiomiesięcznym Poród odbył się pod narkozą. Pomiędzy ramionami dziecka na dwu normalnych szyjach tkwią dwie normalne główki dziecięce. Czyli w miejscu, gdzie winna być jedna głowa, wyrosło ich dwie.

Dwie ręce dziecka umieszczone są w miejscach właściwych. Trzecia ręka nadliczbowa wyrasta pomiędzy dwie głowami na plecach. Lewa ręka mo tylko cztery palce: brakuje wielkiego palca. Prawa ręka i prawe ramię sformowane są zupełnie prawidłowo. Natomiast trzecie ramię ma również tylko cztery palce a pismo wzmiankowane opisuje je w następujący sposób: „cztery palce przypominają łapę zwierzęcia i zakończone są ostremi pazurami".

Prawdziwe szczęście, że dziecko przyszło na świat nieżywe! Miało ono dwa serca; prawe — duże, i lewe maleńkie abo znajdowały się we wspólnym obszernym osierdziu. Dziecko miało pozatem dwa przełyki, dwa przewody pokarmowe i dwa żołądki.

—o—

KĄCIK GOSPODYNI

Kompot z jabłek.

Z pół kilo cukru i 2 szklanki wody oraz kawałeczka wanilji robi się lekki syrop. Z obranych jabłek wycina się okrągłą łyżeczką, służącą do wydrążania kartofli, kalarepy itd., małe kuleczki i spuszcza się je na gorący syrop smażąc, aż będą przezroczyste. Ponieważ odrazu nie można wszystkich usmażyć, wyjmuje się gotowe, przezroczyste prawie, a a na ich miejsce wkłada się nowe. Gdy wszystkie kuleczki usmażone, zalewa się je syropem, układa w słoiku i oboiwiązuje papierem.

Kompot ze śliwek.

5 kg. ładnych, dojrzałych, ale nietprzetrzałych śliwek wrzuca się do gorącego syropu, zrobionego z 1 kg. cukru i dwóch szklanek wody i zagotowuje się kilka raz yna mocnym ogniu; szumując i potrząsając miednicą, by się równo gotowały Gdy owoc już przezroczysty, dodaje się dwie łyżeczki salicylanu sody (kupić należy w aptece), gdy raz zakipi odstawia się, a gdy ostygnie, przekłada się do słoików. Kompot ten jest praktyczny i dobrze się trzyma, ale powinien stać w ciepłym pokoju.

Kompot ze śliwek obieranych.

Dojrzałe śliwki obiera się nożem jak kartofle i rzuca się do zimnej wody, by nie zczerniały. Na pół kilo obranych śliwek bierze się na syrop pół kg. cukru, zalewa się szklanką wody i zaprawia sokiem z cytryny. Na ciepły syrop rzuca się śliwki starannie otarte i serwetę i zagotowuje na mocnym ogniu. Gdyby owoc okazał się zamało soczysty, dolewa się pół szklanki wody do syropu i znów się zagotowuje. Gdy śliwki są przezroczyste, tak, iż widać pestki, kompot gotowy.

Kompot z wiśni.

Pół kilo cukru zalać szklanką wody, gdy się cukier bez gotowania rozpuści, wsypać pół kilo wiśni, wypłukanych i wydrelowanych i smażyć odrazu na mocnym ogniu. Gdy owoc stanie się przezroczysty, tak, iż prawie pestkę widać, zdjąć z ognia i składać do słoików, gdy zupełnie ostygnie.

Dom Polki.

„Gość w dom — Bóg w dom", mówi nasza stara matka.

I ma rację.

Tak każdego gościa na progu domostwa witać należy, jak gdyby się tylko tego czekało, żeby on właśnie wszedł.

Prawda, że zaraz druga przypowieść opowiada: „Gość nie w porę, gorszy tatarzyna"! Ale i na to jest sposób.

Bywaj gościu drogi, rada Cię widzę. Ale posiedź gościu, odpocznij, a ja robótę skończę i będziemy se gwarzyli, o tem co na sercu leży i dusza raduje czy smuci.

Szczerość, to śliczny reg naszych spraw. Zamiast tu się uśmiechać, a tam, w sekrecie, niedaj Boże, zakląć, jasno sredecznie się porozumieć i sprawa będzie dobrze załatwiona.

Tem więcej, że taki, co przychodzi „nie w porę", to rzadki ptak.

Bo przecież każdy znajomy wie, kto czem zajęty, dzisiaj i co i robi i jeśli delikatny, nie wejdzie, kiedy go nie trzeba.

A obcy, przejezdny, przygodny — nie winien. Temu zawsze przebaczyć należy, każdą porę, w której do drzwi puka i nie dać uczuć, że w tej chwiil nie był pożądany. Tak nam w Polsce mówią matki. Tak mówiły matkom nasze babki i tak my powinniśmy mówić naszym dzieciom.

Bo dom w Polsce to ważna rzecz Bo dom w Polsce zawsze był tą placówką, która pielęgnowała miłość dla ziemi ojczystej i zgromadzała rodzinę, podstawą ładu społecznego I dziś robić to powinien.

Serdeczne powitanie, dobre słowo Współczucie dla nieszczęścia, śmiech dla radości, łyżka strawy dla głodnego, jałmużna dla nędzarza — to wszystko dobra gospodyni mieć powinna na składzie w swem sercu i częstować temi zasobami w potrzebie

Niema tłumaczenia ani drożyzną ani ciężkiemi warunkami.

Na pohybel, życiu nad stan, życiu zbyt kosztownemu! Na to nie mamy.

„Czem chata bogata — tem rada" Niech tylko będzie naprawdę rada, to dobra chęć stanie i za obfity poczęstunek.

Plon dał nam Bóg obfity. Zebrać dozwolił szczęśliwie.

Chwalmyż Go za to i pielęgnujmy piękną tradycję, przekazaną nam przez wieki, gościnności, domu polskiego.

Twórzmy z niego tę przystań, w której znajdzie wypocznienie. Niech dla rodziny będzie ostoją, dla przyjaciół radością, dla każdego ogniskiem, przy którym, jeśli nawet najsrożej życie zmrozi, znajdzie się błogie, kojące ciepło dla jego niedoli.

Kobiety dom tworzą i o nim stanowią. Dla tego też do nich zwracamy się z przypomnieniem dbałości o tę strażnicę.

Tyle godzi w jej całość prądów nieprzyjaznych, tyle przeszkód mniej lub więcej usprawiedliwionych, a tyle ważnych za utrzymaniem jej przemawia potrzeb, że warta i trudu i ofiar, aby ją w całości utrzymać.

Kobiety polskie, gospodynie stateczne, znają moc, kryjącą się w naszem domowem życiu, naszym wspólnym pacierzu, wspólnej pieśni, wspólnej pieśni, wspólnej aradzie w złej czy dobrej dobie. Kobiety polskie zachowają zawsze nieskalany dom polski, nad którym zawiśnie błogosławieństwo Boże.

L. Kotarbińska.

—o—

„Musisz być mój"

Miłość żydówki do granatowago munduru

Warszawa, 31. 8. Cypojra Kalkstein, zamieszkała przy ul. Franciszkańskiej 26 w Warszawie, zakochała się w posterunkowym z 4-go komisarjatu Jezu Kalksteinówna przyjęła wiarę katolicką i wkrótce miał się odbyć jej ślub z post. Jeżem.

Rodziny Kalksteinówny jest przeciwna planom swój córki i niejednokrotnie wpływała na nią, aby zerwała z Jeżem. Gdy to nie pomogło, Kalksteinowie oskarżyli swą córkę o kradzież. Zatrzymano ją, ale następnie zwolniono, gdyż oskarżenie okazało się nieprawdziwe. Cyporja Kalkstein chce zostać panią Jeżową.

RUCH WYDAWNICZY

Jan III Sobieski - Obrońca Krzyża.

Pod powyższych tytułem ukazała się broszurka Marji Dynowskiej, opisującą zwycięską wyprawę wiedeńską, poprzedzona skrótem dziejów walk polsko-tatarsko-tureckich. Duża ilość wyjątków poetyckich bardzo ożywia tę broszurę, która winna znaleźć się w każdym polskim domu, w każdej szkole, w każdej książnicy. Okładkę zdobi piękny portret króla Sobieskiego. Broszurkę „Dobra Prasa", to też wyznaczyła niezmiernie niską cenę — 40 groszy, która umożliwia nabycie jej przez wszystkich. Pozatem powyższe wydawnictwo wypuściło „Czytankę świąteczną" pt. „Rycerz Chrześcijański" do masowego kolportażu (cena za 10 szt. 50 gr.) oraz trzy rodzaje portretów króla Sobieskiego w artystycznem rotograwiurowem wykonaniu wg. rysunku art. mal. T. Kasprzyckiego. Cena tych portretów: duży 50 razy 35 cm) 50 groszy, średni (35 razy 25 cm.) 20 groszy, mały (14 mały 9 cm.) 5 groszy.

Organizacje katolickie przy zakupie w większej ilości otrzymują od powyższych cen znaczny rabat.

„Dobra Prasa" - Warszawa - Kredytowa 16 —P.K.O. 64.200.

Rodzina Polska.

Miesięcznik ilustrowany. Wrzesień 1933. Treść: J. Em. ks. kardynał Kakowski i J. Birkenmajer. Hymn - Progr. i intrej szkolny. - Z księgi Pielgrzyma. - Dlaczego uciekłam z Konnersreuth. - Psycha rosyjska w świetle walki z Bogiem. - Don Józef Novarro: Zdobywca Afryki. - Z Petersburgskich wspomnień. J. St. Czarnecki: Uczta na zamku. - Truskawiec. Na falach czasu. - Z piśmienictwa. - Rozmaitości. (Ilustracje) itd.

Nowe pismo diecezjalne.

W dniu 27 bm. wyszedł z prasy pierwszy numer tygodnika „Wiadomości Parafjalnych Włocławskich". Wydawcą i redaktorem powyższego pisma jest ks. kan. Sylwin Dembczyk dotychczasowy redaktor „Gazety Tygodniowej" w Koniecpolu, a obecnie proboszcz parafji we Włocławku. Ks. kan. Dembczyk położył zasługi na polu rozwoju prasy ludowej. Nowemu pismu ślemy życzenia „Szczęść Boże".

„Wiadomości Literackie"

Ukazał się nr. 37 (508) „Wiadomości Literackich w objętości 6-ciu kolumn i zawiera: fragment noweli Marjana Buczkowskiego „Śmierć Chłopca", wiersz Antoniego Słonimskiego „Inwokacja", reportaż Wandy Melcer „Nocuję w przytułku", recenzje Stefana Napierskiego o poezji Staffa i Wiktora Weintrauba o dizele prof. Kota o ideologji arjan, artykuły Jerzego Stempowskiego „Sceptycyzm w twórczości Wacława Berenta", Franciszka Siedleckiego „Polska nauka o wierszu", Pawła Hulki-Laskowskiego „Młoda proza czeska", J. E. Sivskiego „Z wyżyn „ścisłości", dialog nieprawodopodobny, ponadto recenzje z książek i korespondencja.

—o—

MINUTA ŚMIECHU

W szkole.

— Proszę mi wymienić jakąś właściwość wody.

— Jak się w niej umyć, to czernieje.

Dobre wychowanie.

Mąż znienacka wraca do domu i zastaje żonę w niedwuznacznej sytuacji z jakimś bubkiem:

— Podła! — woła — Plamisz moje nazwisko! Ty bezwstydnico!

— Ależ, mężusiu! — łagodzi jego gniew żona. — Uspokój się! Później się rozmówimy. Poco wtajemniczać we wszystko obcego człowieka! To nie wypada!

Szczyt oszczędności.

— Czy pan jest oszczędny?

— Jeszcze jak! Przez trzy lata na samem zdzieraniu kartek zaoszczędziłem dwa kalendarze!

Wdzięczny.

— Czy nie przypominasz sobie, żeś mi winien sto złotych?

— Co za pytanie! Ja o tem myślę ciągle i będę myślał aż do śmierci.

— Bardzo to pięknie z tej strony, ale kiedy mi je oddasz?

— Jakto kiedy? Nigdy! Bo jak bym je oddał, to bym przestał o tobie myśleć, a ja nie jestem taka świnia, żeby zapomnieć o ludziach którzy mi zrobili grzeczność!

Dokładny.

Żółtko spadł z trzeciego piętra do piwnicy.

— Czy się pan bardzo potłukł, spadając?

— Spadając to nie. Ale jak już uderzyłe mo ziemię, to tak!

Żyrant.

— Pan miał przyprowadzić ze sobą poważnego żyranta — mówi urzędnik bankowy do klijenta.

— Kiedy pokąd ja nie dostanę po życzki, żyrant nie może się stawić w banku...

— Dlaczego?

— Muszę mu buty wykupić od szewca, bo oddał do podzelowania.

Wymiana depesz

„Marmoladziński. Polna 120. Warszawa.

Zrobiłam dług. Przyślij trzysta złotych. Twoja żona Lala".

„Marmoladzińska. Willa Serduszko, Kryrfica.

Nie mam pieniędzy, przesyłam trzysta całusów. Twój mąż Funio.

„Marmoladziński. Polna 120. Warszawa.

Dziękuję. Zapłaciłam dług przysłanymi całusami. Twoja żona Lala".

Z Hitlerji

— Słyszał pan, panie Miller, że nasz wódz zakazał wyrobu i sprzedaży papieru hygienicznego?

— Dlaczego, panie Szulce?

— Żeby było więcej brunatnych koszul...

Dobry parasol.

— Wyobraź pan sobie, staliśmy sobie wczoraj z żoną i trojgiem dzieci pod parasolem i na nikogo z nas nie spadła ani kropelka deszczu!

— To nadzwczajny parasol!

— Prawda? A przytem deszcz wcale nie padał!

U dentysty.

— Teraz przychodzi najboleśniejsza chwila. Niech pan zaciśnie zęby i otworzy usta...

Drukiem „Dziennika Pomorskiego" Chojnice.
Redaktor odp. w z. Maks. Ossowski w Czersku.
Wydawca Juljusz Schreiber Chojnice

Z CHOJNIC I OKOLICY

Chojnice, dnia 31 sierpnia 1933 r.

Stan pogody.

Według danych P. I. M., na dziś zapowiada się pogoda słoneczna i bardzo ciepła. Jedynie w południowych dzielnicach Polski wystąpiło większe zamglenie nieba.

—o—

Benefis w Polonji.

Dziś odbędzie się w lokalu Polonja benefis orkiestry. Od jutra koncertować będzie znakomity wirtuoz p. Ligęza. Naszym Czytelnikom zwracamy na ogłoszenie.

—o—

Agentura Dziennika Pomorskiego w Brusach

Podajemy do wiadomości, iż od 1 września u p. Kołodzieja (naprzeciwko Kościoła) czynna jest agentura „Dzienika Pomorskiego i „Ludu Pomorskiego". Gazety czytelnicy otrzymywać będą bezpośrednio w agenturze już od godz. 3 po poł. Pozatem sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy.

Czytelnicy którzy otrzymywali gazety przez pocztę dostaną je obecnie po zniżonej cenie 2,65 zł. z agentury p. Kołodzieja. Naszych Czytelników Bruskich gorąco prosimy o polecanie naszych wydawnictw znajomym i sąsiadom.

Bunt w Zakładzie Krajowym.

Wczoraj wieczorem około godz. 20 zdaje się korzystając z nieobecności dyrektora internowani na wydziale poprawczym urządzili manifestację tłukąc okna, meble i sprzęty i wyrzucając je na podwórze. Niebawem przybyła do zakładu policja do której dołączyła się Straż Graniczna. Do godz. 21 bunt uśmierzyła.

Na miejsce przybył razem z policją p. starosta Mieszkowski. Przeciw opornym policja musiała użyć siły. Kilka osób zraniono. Parę osób przytransportowano do miasta i osadzono w więzieniu.

Szczegóły podamy później.

—o—

Dostawa produktów rolnych dla wojska przez członków P. T. R.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wszczęło ostatnio starania, aby władze wojskowe zakupywały, potrzebne dla wojska, produkty bezpośrednio u rolników, członków P. T. R. możliwie z pominięciem pośredników. Władze wojskowe zgodziły się pójść członkom PTR. jaknajdalej na rękę.

Zainteresowani, mający na sprzedaż większe ilości owsa, lub żyta, winni zgłaszać sie o informacje, w sprawie warunków dostawy, do centrali PTR. w Toruniu (ul. Sienkiewicza 12) podając nazwę Kółka Rolbę legtymacji.

niczego, do którego należą, oraz licz-

Osadnicy i drobni rolnicy, którzy mają na zbyt chociażby parę kwintali zboża, mogą dostarczać je bezpośrednio do składnic materjałów Intendentury i to w Toruniu, ul. Dominikańska I i w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska.

Co się tyczy dostawy ziemniaków siana, słomy, jarzyn itd., to rolnicy winni w tej sprawie zgłaszać się do intendentów poszczególnych oddziałów, a w szczególności w Toruniu, Bydgoszczy, Brodnicy(Pucku, Starogardze, Chojnicach, Tczewie, Działdowie i Grudziądzu.

PTR. zachęca wszystkich członków do nawiązania ścisłego kontaktu z oddziałami wojskowemi, w celu powiększenia uzyskiwanej ceny przez wykreślenie zysku pośredników.

Dyrekcja P. T. R.

—o—

Nowa Ameryka.

Dzisiaj w nocy wkradli się złodzieje do ogrodu żywnościowego p. Józefa Wojaka w Nowej Ameryce. Złodzieje nie tylko obrabowali drzewa z owoców lecz uszkodzili je w hańbiący sposób.

Pan Wojak ostrzega znanych mu sprawców, że jeżeli się odważą jeszcze raz wtargnąć do jego ogrodu, odda ich w ręce policji. Takich wypadków było już kilka; są to niewątpliwie dzieci sąsiednich kolejarzy.

Zaginął koń.

Pawłowo, pow. chojnicki. Gospodarzowi Krajeckiemu Juljanowi zaginął w nocy z poniedziałku na wtorek koń. O godz. 20 przyjechał p. Krajecki z jarmarku z Tucholi i ustawił konia w stajni. Gdy o godz. 4 rano zajrzano do niej, konia w niej nie było. Ddrzwi od stajni były otwarte ze wzgl. na gorączkę. Koń albo się sam z stajni oddalił lub został wyprowadzony. Mogło to być w godzinach 1—3. Przeczukano całą okolicę i konia nie znaleziono. Jest to kasztan, ogier, 4 letni z wyrostkiem na kopycie przy lewej nodze. Wszystkich, którzyby co o koniu wiedzieli uprasza się o wiadomość.

Izraelicka bezczelność.

Wąbrzeźno. Właściciel składu mąki przy ul. Marsz. Piłsudskiego żyd Goldberg i Katz, zmuszał robotnika Sentkiewicza do pracy w święto Matki Boskiej (15 sierpnia). Kiedy robotnik S. odpowiedział żydowi, że jest święto i że idzie do kościoła, żyd natychmiast zwolnił go z posady. Do tego już doszło u nas na Pomorzu, że żydzi zmuszają nas Polaków do pracy w nasze święta kościelne i narodowe. Może to wreszcie społeczeństwu do reszty oczy otworzy i żyd dostanie odpowiednią nauczkę przez zastosowanie hasła: Polak-katolik kupuje tylko u Polaka-katolika.

—o—

Głosy czytelników

Tragedja szkół chojnickich

Niehygjeniczne warunki nauki — Apel do władz

Rozpoczął się rok szkolny. Dzieci uczęszczają do szkół, ale jakże w innych warunkach uczą się nasze dzieci.

Klasy są w szkołach powszechnych przepełnione; liczba dzieci w wielu klasach przekracza 60. Ławki są przeludnione, dzieci nie mogą pisać. Nauczyciel i dzieci męczą się, bo praca w takich warunkach jest **męczącą dla obu stron.**

Dziś jeszcze są warunki higjeniczno-sanitarne możliwe, ale w okresie zimowym zabraknie dla dzieci **powietrza w klasach.**

W dodatku z powodu reorganizacji i podziału dotychczasowych szkół, oraz dużego napływu dzieci jedna ze szkół uczy się po południu. Dzieci wracają do domu ze szkoły o godz. 18. Cóż będzie, gdy przyjdzie zima i w ciemności muszą wracać do domu.

Rodzice pracują rano zarobkowo dzieci po południu idą do szkoły, pozostją bez wpływu wychowawczego rodziców. Idą na popołudniową naukę bez obiadu i **jakże mogą się dobrze uczyć.** Uczą się przy lampie, jakże mogą mieć dobry wzrok. W dodatku dzieci te mają złe warunki higjeniczne.

Społeczeństwo chojnickie apeluje do **Magistratu i Rady Szkolnej** Miejscowej, ażeby zajęły się temi trudnemi warunkami życia naszych dzieci i usunęły niedomagania.

Ojciec.

Z POMORZA

Sześcionożne prosiątko.

Bukowiec, pow. świecki. U jednego z osadników w pobliskiej Bramce oprosiła się świnia, przyczem jedno z prosiąt ma aż sześć nóg. Przednie nóżki są normalne, gdy tymczasem tylnych posiada aż cztery, lecz mimo to porusza się bez trudności.

Prosiątko to — niesamowity wybryk natury — wzbudza zainteresowanie i stanowi temat do nielada sensacji w szerokiej okolicy.

Jak się czuje ofiara raidu niemieckiego.

Starogard. Chłopiec Walkowski, który został, przejechany w czasie raidu samochodowego znajduje się dotąd w klasztorku Elżbietanek. Stan jego zdrowia był bardzo poważny. Po wypadku poozstawał delikwent półtora dnia bez przytomności Naruszona poważnie została czaszka Po operacji mózgu dokonanej przez lek. powiatowego p. dr. Gaszkowskiego chłopiec wrócił do przytomności. Jakkolwiek operacja się udała stan zdrowia chłopca jest dotąd zaw sze poważny.

Kradzież pługów.

— W tych dniach skradziono p. Podolskiemu ze Starogardu pług z pola. Również p. Komorowskiemu w Czarnym lesie skradziono pług.

Zmiany wśród profesorów Collegium Marianum.

Pelplin. Z nowym rokiem szkolnym ustąpił z grona nauczycielskie-profesor „Collegium Marianum" ks. go gimnazjum biskupiego długoletni Jan Zaremba, również katecheta gimn. ks. Piotr Sosnowski. Ustanowieni zostali p. Jan Horowski jako nauczyciel języka greckiego i p. Kazimierz Popiel jako nauczyciel przyrody.

Muzeum Kaszubskie.

Wejherowo. Z inicjatywy p. burmistrza Owińskiego i wicestarosty morskiego Bolduana oraz staraniem powstałego tu niedawno Tow. Miłośników Kultury, Literatury i Sztuki Kaszubskiej powstać ma w Wejherowie Muzeum Kaszubskie.

Zorganizowane zostaną nadto prace badawcze nad przeszłością ziemi kaszubskiej, nad ochroną zabytków przyrody powiatu morskiego itd.

Zakończenie Kursu Skarbowców w Grudziądzu.

Zorganizowany z polecenia Ministerstwa Skarbu przez Pomorską Izbę Skarbową kurs przeszkolenia Urzędników kontroli Skarbowej z całej Polski trwał przeszło miesiąc: wykłady odbywały się codziennie przez 7 godzin, pozatem w praktycznych zajęciach pokazano uczestnikom cały szereg przedsiębiorstw, ich organizację i techniczne urządzenie.

Od poniedziałku dnia 21 do ostatniego czwartku trwały egzaminy na których zakończenie przybył do Grudziądza p. wiceminister Skarbu Jastrzębski, w towarzystwie p. naczelnika Wydziału Ministerstwa Skarbu Wojdata aby uczestniczyć w uroczystościach zakończenia kursu.

Przy egzaminie obecnymi byli tak że p. prezes Wielkopolski Izby Skarbowej Świtalski i prezes Pom. Izby Skarbowej p. Kosior.

Dnia 21 bm. nastąpiło zakończenie kursu, któremu towarzyszyła skromna herbatka pożegnalna w Królewskim Dworze. Kurs ten przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia serdecznych węzłów między urzędnikami skarbowemi a społeczeństwem i niewątpliwie ustanie wiele skarg podatników na wymiar podatków i ich ściąkanie.

Żydek pobił właściciela domu.

Działdowo. W ub. tygodniu przyszło do sscysji pomiędzy właśc. domu p. Schmaglowskim, a jego lokatorem żydkiem Dawidowiczem, któremu Sch. oddał przed paru miesiącami w dzierżawę małą remizę, w której prowadził wymianę zboża na mąkę, a teraz bez wypowiedzenia dzierżawy żydek chciał się wyprowadzić. Od słów doszło do rękoczynów, przyczem żydek okazał się czupurniejszym, bo właściciela domu pobił dość dotkliwie. Odwagę swą żydek widocznie czerpał z tego, że w Niemczech Niemcy biją żydów, więc on, będąc w Polsce, na odwrót nabił Niemcowi z „wdzięczności" za to, że tenże udzielił mu przytułku.

Mili pacjenci.

Toruń. W poczekalniu dr. E. Swinarskiego przy ul. Szerokiej 37 oczekiwało na swoją kolej trzech pewnych panów, pozornie zupełnie sobie nieznanych. Wszyscy już zostali załatwieni, pozostali tylko ci trzej, którzy byli ostatnimi. Jakież jednak było zdziwienie lekarz, kiedy przeszła na tych panów kolej, a tymczasem ślad po nich zaginął. Możnaby pomyśleć, że się im uprzykrzyło czekanie, gdyby ni eokoliczność, że razem znimi znikło ze ściany poczekalni lustro wartości 100 zł i 2 krzesła. W tym wypadku lekarzowi nietrudno było postawić diagnozę nawet bez badania tych „pacjentów": niewątpliwie cierpieli oni na kleptomanję, jednak tego rodzaju, że chorobą ich bardziej interesuje się policja niż lekarz. O ile policja ich spotka, niewątpliwie zostaną umieszczeni na kuracji w sanatorjum, zwanem „okrąglak".

Potwór w ludzkiem ciele.

Toruń. Sąd Okręgowy w Toruniu rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych trzy sprawy przeciw zwyrodnialcom seksualnym.

W jednej sprawie odpowiadał b. woźny szkoły miejskiej w Toruniu Bronisław Nowak, oskarżony o znie wolenie 13-letniej G., którą przyjął do sprzątania klasy. Sąd podyktował zwyrodnialcowi 2 lata więzienia.

W drugiej sprawie pracownik kolejowy Franciszek Kretkowski z Turzna skazany został na półtora roku więzienia za zniewolenie pewnej 13-letniej pasterki krów.

Trzecia wreszcie sprawa dotyczyła Fr. Ćwieka z Chełmży, który dopuszczał się czynów lubieżnych z 6-letnią dziewczynką. I temu sąd wymierzył półtora roku więzienia.

Kapłan - teolog.

Toruń, 31. 8. Parafja św. Jana dotychczas posiadała 2-ch wikarjuszy, wobec jednego terytorjalnego a co za tem idzie i liczebnego powiększenia się parafji ustanowiony został etat trzeciego wikarjusza parafji. 3-im wikarjuszem mianowany został ks. dr. Antoni Pastwa, b. kapelan ks. biskupa Okoniewskiego. Ks. dr. Pastwa świeżo ukończył studja teologiczne na uniwersytecie warszawskim, gdzie uzyskał stopień doktora św. Teologji.

Prawdziwym przyjacielem jest ten, Kto przysporzy nowego czytelnika Dziennikowi Pomorskiemu

Z KINA.

Dziś tylko jeden dzień wielki dramat detektywny ze świata podziemi pełen napięcia, niespodzianek i sensacji pt. **„W matni szpiegów".** 2 serje 16 aktów w jednym programie.

RUCH w TOWARZYSTWACH

SMP. żeńskie. W piątek dnia 1 września br. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie plenarne. Obecność wszystkich druchen konieczna. Sprawie służ. Zarząd.

Zebranie Koła Polek odbędzie się w piątek, dn. 1 września o godz. 5 po poł na salce w starostwie. O liczny udział członkin uprasza uprzejmie Zarząd.

Zebranie Ziemianek powiatu chojnickiego odbędzie się na starostwie dnia 1 września w ten piątek punkt. o godzinie 16. O liczny udział prosi Zarząd.

Polski Związek Emerytów. Celem powzięcia ostatecznej decyzji o założeniu Koła Związku w Chojnicach zaprasza się wszystkich emerytów na zebranie w piątek dnia 1 września o godz. 20 w lokalu p. Locha.

Zarząd tymczasowy.

Klub Żeglarski Chojnice. W piątek dnia 1 września o godz. 8 wieczorem zebranie miesięczne w hotelu p. Engla. Uprasza o liczne przybycie Zarząd.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, dnia 30 VIII 1933.

Urzędowe notowania za 100 kg. w zł. fr. stacja Poznań

Pszenica	19.50—20.00
Żyto	13.00—13.50
Jęczmień przem. 68—69 kg.	14.25—14,75
Jęczmień przem. 64—66 kg.	13 25—14,25
Owies	11.50—12,00
Mąka żytnia (65 proc.	20.75—21,00
Mąka pszenna (65 proc.)	33.00—35.00
Otręby żytnie	8.00— 8,50
Rzepak	33.00 - 34 00
Wyka letnia	14.25—16,00
Peluszka	12.00—13.00
Groch Wiktorja	18 00—22.00
Groch Folgera	21 00 - 25.00
Słoma pszenna luzem	1,25— 1,50
Mak niebieski	52,00—57,00
„ pszenna prasowana	1,75— 2,00
„ żytnia luzem	1,25— 1,50
„ żytnia prasowana	1,75— 2,00
„ owsiana luzem	125,— 1,50
„ owsiana prasowana	1,75 - 2,00
„ jęczmienna luzem	1,25— 1,50
„ jęzmienna prasowana	1,75— 2,00
Siano zwykłe luzem	4,75 - 5,25
Siano zwykłe prasowane	5,25— 5,75
Siano nadnoteckie luzem	5,25— 5.75
Siano nadnoteckie prasow	6,25— 6,75

Ogólne usposobienie spokojne.

Kurs dolara.

Notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 6.23—623½ zł. w Gdańsku na Warszawę 6.22—6.32 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd.

Bank Polski oddział w Poznaniu, płacił za 100 mk. niem. w dewizach 212.25 zł, gotówką 210,— zł; za 100 guld. gd. w dewizach 173.46—173.72 zł gotówką 173.12 zł.

Szczery

Mamusia pokazuje dziesięcioletniemu synkowi swą fotografję z panieńskich czasów:

— Widzisz, synku, tak wyglądałam, kiedy tatuś mnie poznał....

— To ty musiałaś być bardzo bogata!

Wsypa!

Do urzędu przychodzi elegancka kobieta.

— Czy mogę widzieć się z panem radcą?

— Owszem! Takie eleganckie kobietki to pan radca zawsze zaraz przyjmuje — odpowiada kancelista.

— Dobrze! To niech pan zamelduje, że przyszła żona pana radcy!

Modne **5 - pokojowe mieszkanie** z wszelkiemi przynależnościami **parter Ramy 4.** od 1. X. 33. do wynajęcia. Bliższe szczegóły przez zarządcę domu Szaplewskiego lub prost. Gumprech Angowicka 42.

Obiady

sute i dobre dla abonentów **po 90 gr.**

Restauracja pod „Jeleniem" Batorego nr. 1.

Pomidory

dziennie świeże

poleca

K. Blaszczyk

Szosa Gdańska

Pianina

niezrównanej jakości poleca tanio

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin

Bydgoszcz ul. Sniadeckich 2.

3-4 pokojowe

mieszkanie

do wynajęcia.

Max Graeber

Pl. Jerzego 4.

Kilka

lokali

wielkości 24 — 30 m² przy Rynku położonych do wydzierżawienia. Zapytania skierować należy do f-y

Juljusz Schreiber Chojnice Rynek 17.

Programy Polskiego Radja

poleca

„Dziennik Pom".

Kino Dźwiękowe-Nowości

W czwartek, d. 31 bm. o g. 8.30

tylko jeden dzień

Wielki film detektywny p. t.

O matni szpiegów

Dramat ze świata podziemi pełen napięcia i sensacji

2 serje 16 aktów w jednym programie

Z dniem jutrzejszym początek seansu o godzinie 8.15

Dziś, w czwartek dnia 31 b. m. o godzinie 3.30 przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Dzisiaj

Benefis orkiestry p. Rogozińskiego

w Hotelu „Polonji"

program według życzenia gości Od jutra t. j. 1. 9 1933 r. rozpoczyna koncertować p. **B. Ligęza,** były koncertmistrz Opery Pomorskiej, znany ze swych koncertów w Chojnicach. A więc dziś i jutro wszyscy idziemy do Hotelu „Polonia".

Wszystkich uprzejmie zaprasza

gospodarz.

2 pokoje z kuchnią

zaraz do wynajęcia.

Szosa Gdańska 42.

Uczeń piekarski

potrzebny zaraz

Piekarnia Wł. Królikowski Chojnice.

Świeżo palona

kawa

po zł. 2.40 — 3.00 — 3.40 4.00 — 5.00 i 5.60 znanej znakomitej jakości poleca

Albert Ludwig

Mieszkanie

I pokój z kuchnią

zaraz do wynajęcia dla bezdzietnej rodziny.

Gdzie wskaże eksp Dz. P

Ogłaszajcie w piśmie naszem

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

polea

Wyroby koszykarskie, koszyk do robótek, papieru, gazet, szczotek, nut i kwiatów wyroby zakopiańskie

Zwraca się uwagę na okno wystawne.

Już ukazał się PORADNIK PRAWNY dla gospodarzy wiejskich

w opracowaniu redaktora Edwarda Puacza.

Książka zawiera następujące rozdziały:

1) Administracja i Sądy Państwowe. Wnoszenie spraw, opłaty sądowe itp.
2) Podatki państwowe, samorządowe i gminne. Sprawdzanie właściwości wymiaru. Składanie sprzeciwu. Terminy płatności i ich odraczanie.
3) Nowe ograniczenia egzekucyjne w rolnictwie. Czego nie wolno zajmować ani sprzedawać przez licytacje. Jak bronić się przed licytacją.
4) Komitety finansowo-rolne, oraz ich cel i zadania.
5) Nowe prawo o spłacie długów przez rolnika. Jak odraczać płatności. Nadzory, polubowne regulowanie itp. Zadania Urzędów Rozjemczych.
6) Nowe prawo o zniżaniu procentów płaconych od pożyczek lichwiarskich. Jak zmniejszyć swój dług u lichwiarza
7) Podziały i spłaty rodzinne. Prawa spadkobierców. Kupno, sprzedaż i dzierżawa gruntów.
8) Ulgi w spłacie pożyczek w Państwowym Banku Rolnym.
9) Co to jest weksel, czek i książeczka oszczędności. Jaka jest odpowiedzialność poręczyciela.
10) Wiadomości ogólne: o zawieraniu spółek, przystępowaniu do spółdzielni, skróconej służbie wojskowej dla jedynych żywicieli itp.
11) Wzory różnych próśb i podań.
12) Spis obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Poradnik napisany jest w sposób jasny i dla wszystkich zrozumiały. Objaśnia on wszystkie obowiązujące ustawy i poucza jak bronić się przy pomocy nowych praw.

Każden rolnik we własnym interesie musi nabyć tę książkę. Kosztuje tylko 95 groszy razem z przesyłką Należy wpłacić 95 groszy na konto w P. K. O. Nr. 19.913 lub przesłać nam pocztą, podając dokładny swój adres, a książka zostanie przesłana Nasz adres: Ajencja Rolnicza „Terol" — Warszawa, ul. Jerozolimska 28. Książkę wysyłamy tylko za gotówkę zgóry.

Wielki wybór

ŻURNALI

miesięczniki, żurnale francuskie,

oraz

specjalne żurnale na bieliznę

poleca:

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	wrzesień 1933	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

_____ dnia, _____ 1933 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	wrzesień 1933	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

_____, dnia _____ 1933 r.

Kupujcie towary krajowe!

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. Pocztowe konto czekowe: 201.332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dziennik Pom." - Skr. poczt. 33. - Druk. i nakład druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: w. z. Maksymiljan Ossowski zam. w Czersku. — Wydawca Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.